Nr. 173 (2001) Warszawa, Czwartek 28 czerwca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 26500.—
bez odnoszenia „ 24000.—
na prowincji miesięcz. 26500.—
Zagranicą „ 35000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 1500
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 900
drobne za jeden wyraz „ 500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dnia 29 i 30-go czerwca r. b. o godzinie 11-ej rano, w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z nast. porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S. 2) sytuacja polityczna. 3) sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowego w Hamburgu. 4) sprawy organizacyjno-finansowe. 5) wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny

Cztery szwindle Kominternu.

Zakończyły się właśnie w Moskwie posiedzenia „rozszerzonego plenum egzekutywy Kominternu", t. j. 3-ej Międzynarodówki. Był to właściwie mały zjazd tejże. „Pogłębiono" niektóre stare hasła, wynaleziono nowe. Warto się przyjrzeć tym wynalazkom.

Położenie Kominternu jest ciężkie. Zjednoczenie Socjalizmu w Hamburgu; wzrost reakcji europejskiej; załamanie się wiary w bliskie nastąpienie powszechnej rewolucji socjalistycznej, — wszystko to ogromnie hamuje jego roboty. Z drugiej jednak strony Komintern jest *narzędziem państwowej polityki rosyjskich sowietów;* jako takie, musi bronić interesów rządu rosyjskiego i mu służyć. Interes zaś tego rządu polega na tem, aby *utrzymać się przy władzy za wszelką cenę.* Cóż więc ma czynić Komintern? Rzecz jasna, swoją polityką międzynarodową ułatwiać sytuację rządu rosyjskiego, a więc winien wzniecać anarchję, niepokoje, przeszkadzać odrodzeniu ekonomicznemu Europy. Albowiem wśród powszechnego rozprzężenia na świecie łatwiej bolszewikom w Rosji władzę utrzymać.

Taka jest geneza (pochodzenie) haseł, wysuniętych świeżo przez Komintern. Referował Zinowjew, i on to te hasła w obieg puścił.

Hasło *pierwsze* — jedyny front — już jest znane. Zinowjew je tylko „pogłębił". To hasło — powiada — w zgodzie z uchwałami ostatniego Kongresu jest drogą *do mas.* Nie mamy mas — musimy wypożyczyć je od socjalistów. Zapytują mnie — powiada Z. — co to znaczy jedyny front z socjalistami: czy to znaczy jeden front z masami bez wodzów, czy też wspólny front także z soc. partjami i ich wodzami? Oczywista, to drugie: z masami i przedtem próbowaliśmy się łączyć, ale nic z tego nie wyszło; teraz wystąpimy więc z propozycjami do partji wodzów. Czy szczerze? Oczywista, te propozycje należy rozumieć tylko jako *„manewr strategiczny"* („Prawda" Nr. 130). Przedtem przypuszczaliśmy, że rewolucja socjalna wybuchnie prędko — powiada Z. — myliliśmy się. Teraz więc musimy „manewrować", aby odciągnąć masy od wodzów socjalistycznych. Nie dziwcie się, iż otwarcie powiadamy, że to tylko „manewr"; musimy to stwierdzić *otwarcie,* bo inaczej komuniści (np. we Francji) w żaden sposób nie zrozumieliby, po co właściwie mamy jednoczyć się z „brudną bandą agentów kapitału".

Hasło *drugie* — kwestja narodowościowa. Trzeba umiejętnie ją wyzyskać, zwłaszcza w takich państwach jak *Polska.* Trzeba rozniecić instynkty narodowe. Nas zapewne zapytają — słusznie przypuszcza Z. — w jaki sposób my, skrajni międzynarodowcy, możemy się chwytać takich haseł? Ale tak zapytają tylko ci, którzy jeszcze są zarażeni duchem hamburskim, duchem socjalistycznym! Wszak chodzi o dezorganizację świata burżuazyjnego, o zrewolucjonizowanie Europy.

W Niemczech instynkty narodowe (Ruhra) są ogromnie podniecone i partja komunistyczna niemiecka winna być tam partją obrony realnych interesów państwa. Czytamy dosłownie (Nr. 131) w naukach Zinowjewa pod adresem niemieckich komunistów: „Niemieccy komuniści winni mieć odwagę głośno powiedzieć: my, niemieccy komuniści i nikt inny bronimy interesów kraju, interesów ludu, *interesów narodu.* Komunistyczna partja jest *jedynem uosobieniem rzeczywistych interesów narodu".* Innemi słowy, niemieccy komuniści (według Kominternu) winni stanąć „na czele" Niemców w sporze z Francją! Rozumie się, bronić interesów narodowych wolno, według Z., tylko w tych krajach, gdzie tego wymaga interes rządu rosyjskiego...

Trzecie hasło — zbliżenie z włościaństwem. Bez włościaństwa władzy nie zdobędziemy; dlatego też trzeba zarzucić stare socjalistyczne przesądy i stosownem hasłem agrarnem — podnieść włościan, zagrzać ich do walki. Polscy komuniści, zdaniem Z., tego dotychczas należycie jeszcze nie zrozumieli. Trzeba rzucić nowe hasło: *„rząd robotniczo - włościański".* Zapewne niektórym komunistom i to hasło wyda się oportunistycznem. Zapytają np. — a cóż z „dyktaturą proletarjatu"? Nie bójcie się, pociesza referent, właśnie ten Rząd robotniczo - włościański — to *„droga do dyktatury proletarjatu".* Jest to znowu „manewr" aby wzmocnić rozmach ruchu komunistycznego.

Czwarte hasło — to spekulowanie na wojnę europejską. Według dotychczasowych sprawozdań w „Prawdzie", o wojnie mówiono raczej pośrednio, w związku z cytowanem już hasłem podniecania nacjonalizmu. Tak np. Radek, wracając do kwestji niemieckiej, mówił (Nr. 132): „Postawić kwestję *ratowania narodu* na pierwszym planie jest to dla Niemiec (i dla kolonji) akt rewolucyjny". Co to znaczy, chyba jest dość jasne. Dla kogo potrzebny jest komentarz, niech weźmie do rąk broszurę tegoż Radka p. t. „Zagraniczna polityka Sowieckiej Rosji" (Moskwa, Gosizdat, 1923). Tam pisze Radek o sowieckiej dyplomacji, że konferencje w Genui i Hadze skończyły się fiaskiem; kiedyż więc sow. dyplomacja się odrodzi? Czytamy odpowiedź (str. 111): „Tylko chwila nowych światowych poruszeń uskrzydli ją nanowo. Tylko w chwili, gdy będzie wykorzystywała zwycięstwo proletarjackich i *narodowych* rewolucji lub *zwycięstwo armji czerwonej,* znowu się rozwinie w całej pełni". Tak, wszystko pod kątem interesów oligarchji komisarzy.

Takie są nowe i (odnowione) stare hasła Kominternu. Nawet b. mocno zależni od Zinowjewa kominterniści próbowali protestować. Tak np. norwescy komuniści błagali o większą dozę autonomji w stosunku do Kominternu. A Neurath (z Czech) ani weź nie mógł zrozumieć, dlaczego tacy patentowani internacjonaliści mogą w Niemczech rozpalać instynkty narodowe. Varga zaś (Węgry) proponował zmienić hasło „rządu robotniczo - włościańskiego" w ten sposób, aby do słowa „włościanie" zostało dodane: *„pracujący"...* Wszystko to jednak nie ma żadnego znaczenia.

Faktem natomiast jest, że polityka Kominternu opiera się na *czterech szwindlach:*

1) jeden front, który w rzeczywistości jest tylko „manewrem strategicznym" i oszustwem;

2) wysuwanie kwestji narodowościowych — przez tych, którzy zawsze bezwzględnie „socjal-patrjotyzm" i hasło „obrony ojczyzny" zwalczali;

3) wysuwanie haseł agrarnych celem zdobywania sympatji na wsi, chociaż sam referent zaraz stwierdza, iż rząd „włościański" bynajmniej włościańskim nie będzie;

4) spekulowanie na wojnę europejską przez — inicjatorów konferencji rozbrojeniowych; znowuż więc oszustwo.

Szwindle 1 i 3 mają zapewnić komunistom masy; szwindle 2 i 4 (kwestja narodowościowa i wojna) mają na celu powiększyć anarchję europejską.

Dziwny to kierunek rewolucyjny, który całą swą przyszłość na szwindlach buduje!

Zinowjew wciąż, bez końca, uczy swą mocno zależną odeń brać — sztuki „manewrowania". Ale to nie są „manewry" — tylko pospolite oszustwo. I nie zrozumielibyśmy nigdy zinowjewowskich i radkowych łamańców, gdyby nie to, co mówiliśmy na wstępie o źródłach taktyki Kominternu — po prostu chodzi o to, aby *ratować bolszewicką oligarchję.*

Stąd owe cztery szwindle kominternu.

Kazimierz Czapiński.

Reforma wyborcza Mussoliniego.

Od czasu dorwania się Mussoliniego do władzy we Włoszech. życie parlamentarne, a nawet konstytucyjne zamarło tam prawie zupełnie. Mussolini, faktyczny dzisiaj dyktator Włoch, opierający swe rządy na 300-tysięcznej milicji faszystowskiej, lekceważy zupełnie parlament, nie szanuje zgoła ustawy konstytucyjnej, wydaje z własnej woli dekrety, mające moc prawa, czyni co chce i jak chce, nie troszcząc się zgoła o to czy jest w zgodzie z zasadniczemi ustawami państwa. Dotychczasowe parlamenty Mussolini nazywa instytucjami, hańbiącemi imię włoskie i zapowiada oddawna, że w roku nadchodzącym 1924 da Włochom godną ich reprezentację narodową. Rzeczą jest zrozumiałą, że wedle Mussoliniego, godnym imienia włoskiego parlamentem. będzie tylko taka Izba poselska, w której faszyści będą mieli przygniatającą większość, w której opozycja będzie tylko parlamentarną dekoracją, grupką bez żadnego wpływu i znaczenia. Wówczas Mussolini nie będzie zmuszony, jak dotąd, od czasu do czasu, grozić rozpędzeniem parlamentu, będzie, jak to czynił z kiepskim wynikiem ostatecznym, w Bułgarji Stambolijskij, przeprowadza prawa, jakie tylko zechce, zmieniać konstytucję, naginać ją wulgarnie do swych codziennych potrzeb i dalszych celów osobistych i swego stronnictwa.

Że faszyzm nie jest ruchem ogólno-narodowym włoskim, że przygniatająca większość narodu włoskiego nie jest faszystowska, wie o tem dobrze sam Mussolini. Z tego też powodu nie chce Izby dotychczasowej rozwiązać i przeprowadzić nowych wyborów, bo wątpi, czy przy dzisiejszej ordynacji wyborczej zdobyłby dla stronnictwa faszystowskiego chociażby skromną większość mandatów. Dlatego też Mussolini chce podreperować „honor włoski" dopiero w roku nadchodzącym i wyzyskuje okres dzisiejszy do zreformowania dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Warunki, wśród jakich Mussolini narzucił dzisiejszemu parlamentowi włoskiemu, obu jego izbom: Izbie poselskiej i Senatowi, przygotowany przez swego przyjaciela, Michała Bianchiego projekt reformy wyborczej i wśród których zmusza obie te izby do jego omówienia oraz przyjęcia, są niezwykłe, ciężkie, nawet tragiczne. Włochy są dzisiaj bowiem, w „erze Mussoliniego" państwem bez ustawy zasadniczej, zwyczaje parlamentarne są przez rząd lekceważone zupełnie, nad parlamentem włoskim ciągle wisi niebezpieczeństwo rozpędzenia przy pomocy brutalnej siły faszystowskiej milicji. Niedawno dał wyraz temu tragicznemu położeniu Włoch senator Albertini, kierownik powszechnie znanego wielkiego dziennika medyolańskiego: „Corriere della Sera", który z trybuny senatorskiej oświadczył, że Włochy są obecnie państwem bez praw, w którem opozycja nie ma żadnego prawnego zabezpieczenia i całkowicie zależy od pobłażliwości czy wspaniałomyślności Rządu.

W takich oto warunkach parlament włoski rozpatruje obecnie rządowy projekt reformy prawa wyborczego. Cechą naczelną faszystowskiego projektu jest nagięcie zasady proporcjonalności w taki sposób, aby wyszła ona na korzyść stronnictwa Mussoliniego. Mianowicie cały kraj tworzyć ma jeden okręg wyborczy; głosowanie odbywać się będzie na listy. Lista, która uzyska większość (nie absolutną nawet, ale względną), otrzyma ⅔ wszystkich mandatów, ⅓ zaś przypadnie wszystkim pozostałym listom i będzie rozdzielona pomiędzy poszczególne stronnictwa na zasadzie proporcjonalności. Mussolini i cały sztab faszystowski liczy, że posiadając w swych rękach administrację państwową, rozporządzając funduszami rządowymi, a w razie potrzeby posiłkując się białym terorem „czarnych koszul", zdoła zebrać w całych Włoszech na swą listę największą liczbę głosów, a tedy stronnictwu faszystow-

skiemu przypadnie w udziale ⅔ wszystkich krzeseł poselskich. A więc na 535 miejsc poselskich, Mussolini spodziewa się zdobyć 356 mandatów, cała zaś opozycja ma otrzymać tylko 179 mandatów, *chociażby stronnictwa niefaszystowskie zdobyły razem absolutną większość wszystkich głosów wyborczych!*

Tak oto wygląda projekt owej wielkiej reformy Mussoliniego, wychwalanej przez różnojęzyczne organa międzynarodowej reakcji, jako środek, przy pomocy którego faszyzm chce „reformować" parlamentaryzm.

Reforma faszystowska, to nikczemne drwiny z zasady równości i proporcjonalności wyborczej. Jest to system bolszewicki, zastosowany do potrzeb reakcji.

J. Most.

Budżety Rzpltej Polskiej.

Niżej podajemy tabelę porównawczą **procentowego** udziału wszystkich gałęzi życia państwowego w budżecie wydatków.

Tabelę ułożył senator tow. **Ksawery Prauss.**

	I Budżet Englicha 1.I—30.6.19 r.	II Budżet Grabskiego 1 VII-19 roku — 31 XII-20 roku	III Budżet na rok 1921 Steczkowskiego	IV Budżet na rok 1922 Michalskiego	V Budżet na rok 1923 Grabskiego	Wzrost lub zmniejszenie procentowego udziału w roku 1923 w porównaniu z r. 1922
Prezydent (Naczelnik Państwa)	0,02	0,01	0,01	0,01	0,01	0
Sejm i Senat	0,27	0,08	0,11	0,08	0,14	+ 75%
Najw. Tryb. Administr.	—	—	—	—	0,01	—
Kontrola państwowa	0,03	0 01	0.07	0,12	0.06	— 50%
Prezydjum Rady Ministrów	0,47	0,72	0 39	0 33	0.25	— 24%
Minist. Spr. Zagranicz.	0.49	0 41	1,72	2 02	0 92	— 54%
„ „ Wojskowych	49.54	49.35	29.21	25.84	32 61	+ 26%
„ „ Wewnętrznych	4 45	3 23	3,44	5.03	5 03	0
„ Skarbu	3 32	12,89	5 82	14,58	11.75	— 19%
„ Sprawiedliwości	1.25	1,03	1,27	1.77	1.79	— 1%
„ Przemysłu i Handlu	0 35	1,01	3 53	0,56	2,82	+ 404%
„ Kolei żelaznych	13.21	10 87	20,14	28.83	25,74	— 11%
„ Rolnictwa i Dóbr Państw.	2 52	1.99	3.90	2.54	3,13	+ 23%
„ Wyznań Rel. i Ośw. Publ.	2,01	3.06	5,46	8,31	6,92	— 17%
„ Poczt i Telegr.	1,34	1,18	1.53	2 63	2,65	+ 1%
„ Sztuki i kultury	0,05	0.04	0,06	0,06	—	—
„ Zdrowia publ.	0.97	0,79	1,09	1.24	0.75	— 39%
„ Robót publ.	4.60	7,85	5 19	4,00	3.57	— 11%
„ Pracy i Opieki Społecznej	2.62	1.74	0 68	1,39	0 90	— 35%
Główny Urząd Likwidacyjny	0,04	0 07	0.18	0,11	0 19	+ 73%
Główny Urząd Ziemski	—	0,25	0,53	0,51	0,76	+ 49%
Minist. b. dzielnicy pruskiej	—	—	6.16	0,04	—	—
„ Aprowizacji	12.49	3,42	9.51	—	—	—
	100.00	100,00	100,00	100 00	100,00	—

BENEDYKT HERTZ.

Nie drwijcie!

Ej, nie drwijcie z Chjeny, wy tam, łachmaniarze!
gdy ją fatalność jakaś w Dubadecję rżnie.
Poczekajcie! Wnet ona, co umie, pokaże.
*A wtedy... rira bien qui rira le dernier.**)

Toć łaskawie dziś patrzą wybrańcy Fortuny
na trafne rozdawnictwo zaszczytów i rang.
Choć czasem — to wymiana mózgów... na kałduny,
ale kałdun (nie mózg) ma „safes" w Westminster Bank.

Cierpliwości!... Już pono do Londynu czeki
ślą panowie... Niewierny Tomasz jeno drwi.
Do Ojczyzny przeleją bogate endeki
złoto, skoro nie chcieli przelać dla niej krwi.

A potem „polska większość" nałoży ofiarnie
podatki na dziedzictwa, na wojenny zysk...
Sama z siebie uczyni strzyżoną owczarnię
i wszystkim wywrotowcom da tym czynem w pysk.

Po podatkach zaś przyjdzie kolej i na zboże:
ogłoszą wnet ziemianie zniżkę jego cen...
A wtedy....
Ja to wszystko między bajki włożę:
bo co innego życie, co innego sen.

*) *Będzie się śmiał kto będzie się śmiał ostatni.*

Układy w przemyśle górniczym.

Robotnicy otrzymują 70% podwyżki.

Związek Robotników Przemysłu Górniczego, wskutek gwałtownego wzrostu drożyzny w ostatnim czasie wysłał do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych list z żądaniem zwołania konferencji, celem podwyższenia obecnych płac robotniczych.

Konferencja została zwołana na dzień 23 czerwca. Przedstawiciele Związku zażądali przeliczenia płac robotniczych na złote. Przemysłowcy żądanie to odrzucili, wobec tego przedstawiciele robotników wysunęli żądanie, podwyższenia obecnych płac o 100%. Po dłuższej dyskusji, w której stanowisko Związku uzasadniał poseł tow. Stańczyk, przemysłowcy zażądali odroczenia układów do poniedziałku, celem porozumienia się przez niedzielę i poniedziałek z szerszem gronem właścicieli kopalń.

W poniedziałek o godz. 5-tej po poł. przystąpiono do dalszych układów. Po dłuższej, a chwilami gorącej dyskusji, zawarto układ, mocą którego wszystkie obecne płace robotników w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zostały podniesione o 70%.

Ze strony robotników brało udział w układach 7-miu delegatów, reprezentujących oba rewiry węglowe, sekretarze Związku: Bocian, Bień, poseł Stańczyk i przewodniczący Związku Szpruch; ze strony przemysłowców kierował układami poseł Sykała.

Konferencja Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali Zw. Handlowców (Sienna 16) odbyła się konferencja, zwołana przez Warsz Radę Związków Zawodowych. Na zebranie przybyło około 800 delegatów z fabryk oraz przedstawicieli warszawskich oddziałów związków zawodowych.

Na porządku dziennym była sprawa solidarnej akcji wszystkich robotników Warszawy o podwyższenie płac proporcjonalnie do wzrostu drożyzny.

Przewodniczyli tow. tow. Rączka i Pruszyński, sekretarzował tow. Gonerko. Przemawiało kilkunastu mówców, z których szczególne zainteresowanie jasnemi i rzeczowemi przemówieniami wzbudzili posłowie Gardecki i Szczerkowski oraz przedstawiciel Centralnej Komisji, tow. Kurowski. Imieniem Centralnej Rady Żydowskich Związków zabierał głos tow. Zelikowicz.

Po długiej i ożywionej dyskusji jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja wszystkich Zarządów Związków Zawodowych w Warszawie, wraz z mężami zaufania i delegatami z fabryk, zwołana przez Warszawską Radę Związków Zawodowych, dn. 27 czerwca r. b. uchwala:

1) polecić Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych w porozumieniu z Komisją Centralną i Zw. Zawodowemi: a) opracowania planu wystąpienia wszystkich robotników m. Warszawy z żądaniami do przemysłowców wszelkich gałęzi produkcji o wypłacenie zarobków wraz z całkowitemi dodatkami drożyźnianemi — na zasadzie orzeczeń Komisji Statystycznej, b) wypłacenia oberwanych w niektórych przemysłach za ubiegłe miesiące — procentów drożyźnianych;

2) polecić wszystkim Związkom Zawodowym, mężom zaufania i delegatom fabrycznym, zwoływanie zebrań i masówek, w celu poinformowania robotników o podjętej akcji ekonomicznej;

3) upoważnić Warsz. Radę Związków Zawodowych do wystawienia w imieniu całej klasy robotniczej m. Warszawy żądań i do przeprowadzenia całej akcji ekonomicznej;

4) polecić Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych zwołanie w ciągu tygodnia wielkiego wiecu robotniczego dla omówienia tej sprawy;

5) upoważnić Warsz. Radę Związków Zawodowych, w razie wyczerpania wszelkich środków polubownego załatwienia sprawy — do proklamowania strajku robotników m. Warszawy, aż do wypełnienia żądań ekonomicznych;

6) polecić wszystkim Zarządom Związków, mężom zaufania i delegatom — rozpocząć natychmiastową akcję uświadamiającą wśród robotników o dotychczasowych niskich zarobkach w stosunku do płac robotniczych przedwojennych — w celu przygotowania mas robotniczych do wystąpienia i walki w niedalekiej przyszłości o zdobycie płac przedwojennych, obliczanych w złotych polskich".

Należy zaznaczyć, że komuniści usiłowali przemycić swoje oszukańcze hasło t. zw. jednolitego frontu proletarjatu. Rezolucja ta jednak nie była poddana pod głosowanie.

Odrzucono też propozycję komunistów, żeby uchwały były poddawane pod głosowanie zwykłe wszystkich zebranych, co było wręcz niezgodne ze statutem Warsz. Rady Zw. Zaw., gdzie powiedziane jest wyraźnie, że każdy Związek ma oznaczoną liczbę głosów, odpowiadającą ogólnej cyfrze członków.

Miejska gospodarka teatralna.

Mimo protestów prasy, mimo zabiegów artystów, Magistrat warszawski, zdaje się, zdecydował ostatecznie pogrzebanie popularnego teatru im. Bogusławskiego i do zajmowanego przezeń gmachu dawnej operetki przenosi dramat i komedję z teatru w Saskim Ogrodzie.

Stara ta, grożąca zawaleniem i pod względem bezpieczeństwa ogniowego pozostawiająca wiele do życzenia rudera, ma być przeznaczona na teatr fars i lekkich komedji, które, zdaniem ojców miasta, najbardziej przypadają do gustu publiczności warszawskiej. Celem wykazania troskliwości dla tego rodzaju twórczości, miejska komisja teatralna wystąpiła do Magistratu z wnioskiem asygnowania 190 miljonów marek polskich na odnowienie teatru w Ogrodzie Saskim, wedle planów artysty dekoratora Drabika.

Czy nie lepiej byłoby zamiast wyrzucać kilkaset miljonów na odnawianie drewnianej rudery przeznaczyć te pieniądze na przyspieszenie budowy teatru Rozmaitości i nie burzyć jednocześnie teatru popularnego im. Bogusławskiego?...

Gdzie cukier?

Pisma chjeńskie umieszczają statystykę wzrostu cukrownictwa w Polsce. Wedle tej statystyki liczba cukrowni czynnych wzrosła o 3%, obszar plantacji buraczanych o 37%, zbiór buraków o 83%, produkcja zaś cukru *o 74%* w porównaniu z produkcją zeszłoroczną.

Jeśli sobie przypomnimy, iż w ubiegłym roku do rozpoczęcia nowej kampanji w Polsce nie uczuwało się zupełnie braku cukru, a cena jego nie skakała, jak obecnie, z dnia na dzień, obecny brak cukru i jego drożyzna wobec przyznania się cukrowników do tak znacznego wzrostu produkcji, nie może być nazwany inczej, jak *zbrodnią* przeciwko ogładzanej i wyzyskiwanej ludności miast.

Drożyzna papieru.

Związek graficzny w Poznaniu komunikuje nam telegram, wysłany przezeń do Min. Przemysłu i Handlu:

„Nawiązując do protestu naszego z dn. 15 czerwca, donosimy, że krajowe papiernie podwyższyły papier gazetowy do sześćdziesięciu miljonów marek. Prosimy przeciwdziałać, inaczej nastąpi ruina gazet i książki szkolnej.

Związek graficzny na Polskę Zachodnią".

Przeciwko bezrolnym i małorolnym

KOMISJA ROLNA I ADMINISTRACYJNA.

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji rolnej i administracyjnej, obradujących w dalszym ciągu nad ustawą o organizacji Urzędów ziemskich, jaskrawo zarysowały się plany Chjeny.

Referent pos. Rymar postawił wniosek zupełnego skreślenia tych artykułów, które omawiają organizację ziemskich komisji powiatowych. W dyskusji pos. Manterys (Piast) otwarcie wypowiedział się nietylko przeciwko udziałowi przedstawicieli robotników rolnych w tych komisjach, ale nawet przeciwko nadawaniu ziemi robotnikom rolnym, ponieważ nie mają gotówki.

Chjenie o to idzie, aby pod pretekstem przyśpieszenia reformy rolnej usunąć wszelką kontrolę ogółu nad pow. komisjami ziemskiemi. Chjena i Piast liczą, że stanowiska komisarzy obsadzą swoimi ludźmi a ci już będą wiedzieli komu dawać grunta.

Między innymi odpowiadali Chjenie tow. tow. posłowie Kwapiński i Malinowski, zdzierając maskę obłudy z posłów Chjeny — dowodząc, jak to Piast i Chjena chcą ogół bezrolnych i małorolnych w powiatach odsunąć od kontroli nad reformą rolną, oddając wszystko na pastwę komisarzy.

Tow. Malinowski przytoczył jako przykład, że i dziś niektórzy komisarze ziemscy potrafią nie zwoływać komisji pow. lub omijać je, jak to było w Hrubieszowie, gdzie Wacław Kryściński pow. kom. ziemski, sam siebie zakwalifikował na 27 morgów ziemi poza komisją powiatową.

Pomimo tych argumentów Chjena z Piastem w głosowaniu wykreślili z ustawy pow. komisje ziemskie. Wobec takiego wyniku głosowania większość posłów lewicy opuściła posiedzenie, uważając tego rodzaju obrady za komedję i obłudę. Więc dalej szwarcowano już bez przeszkody ustawę w myśl zamiarów Chjeny i Piasta.

Ochrona lokatorów.

Wczoraj komisja prawnicza obradowała nad art. 10 projektu o zmianach w ustawie o ochronie lokatorów. Art. ten wymienia przyczyny, dostateczne dla rozwiązania umowy najmu. Po dyskusji przyjęto zasadę, że zwłoka w zapłaceniu komornego powoduje eksmisję. Ponieważ jednak w b. dzielnicach austrjackiej i pruskiej rozróżniane są dwa kolejne czynsze komorniane, a w Kongresówce rozwiązuje najem już niezapłacenie jednej raty — komisja rozszerzyła zasady prawa poaustrjackiego i popruskiego na b. zabór rosyjski.

Wniosek tow. **Libermana**, aby osoby, które z powodu nędzy nie są w stanie płacić komornego nie podlegały eksmisji, został przez chjeńsko - piastową większość odrzucony.

Odrzucono również wniosek tow. dr. **Marka**, domagający się wprowadzenia tak zw. wyroków warunkowych: w myśl tej zasady sędzia mógłby odroczyć eksmisję do czasu, aż lokator uzyska środki na zapłacenie komornego.

Organizacja faszystów w Krakowie.

Czytamy w „Naprzodzie" z dn. 27 b. m.:

„Wpadły nam w ręce zaproszenia, odbite na maszynie do pisania i opatrzone pieczęcią, na której widnieje karabela, buława, korona i rogatywka, a w otoku firma stowarzyszenia „Polski Legjon". Treść tych zaproszeń jest następująca:

Zaproszenie.

Zarząd Stowarzyszenia „Polski Legjon" w Krakowie, ma zaszczyt zaprosić W. Pana na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 24 czerwca 1923 r. o godz. 11-ej pred południem w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz.— Wstęp tylko za zaproszeniami i tylko dla chrześcijan.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Sprawy gospodarcze, 3) Wybór Komisji dla spraw gospodarczych, 4) Uchwalenie rezolucji do Sejmu, 5) Budowa własnego domu, 6) Odebranie kościoła św. Agnieszki, 7) Wnioski i interpelacje.

Naczelnik: Sarliński Franciszek mp. Sekretarz Gofroń Stanisław mp.

Szczególna rzecz, że prasa chjeńska zupełnie milczy o tem stowarzyszeniu, którego działalność okryta jest ścisłą tajemnicą".

Zblizka i zdaleka.

BOGOWIE ŁAKNĄ KRWI.

W dziennikach włoskich znajdujemy trwogę budzące opisy zniszczenia, które szerzy wybuch Etny. Całe wsie zasypane popiołem i kamieniami, albo zalane potokami gorącej lawy. Tysiące oszalałych z przerażenia albo rozpaczy mieszkańców — kobiet, dzieci szukają ratunku w bezprzytomnej ucieczce. Rozwierają się stare kratery, oddawna zasypane, a niekiedy winnicami porosłe — owoc kilkudziesięcioletniej pracy trzech pokoleń śmiałych sycylijczyków. Rozwierają się i nowe zgoła otwory, olbrzymie, przerażające czeluście, z których leje się czarna, gorąca masa, zwane lawą. Nam, ludziom, znającym wulkany tylko z opisów książkowych, z rycin i powieści — przerażenie, jakie budzi Etna, jest obce. Ale obserwacje, czynione na miejscu, grozę budzą niemałą przez sam tylko opis zjawiska. Krater, świeżo rozwarty, jest na pięć ósmych mili rozciągły i na całej tej olbrzymiej szerokości pędzi z szybkością trzydziestu metrów na godzinę strumień rozpalonej lawy; co chwila z tej płynącej rzeki, szumiącej, dzwoniącej ponuro, jak gdyby posuwający się naprzód łańcuch żelazny, buchają eksplozje gazowe, strzelające nazewnątrz piorunami, a lśniące światłem błyskawicy. Drzewa, ku którym płynie ten potok śmiercionośny, skręcają się w mgnieniu oka i w chwili, gdy potok podpływa pod nie, są już zwęglone. A nad całym potokiem unosi się obłok szarego dymu. W odległości ćwierci mili od potoku lawy, gorąco jest tak wielkie, że żadna żywa istota wytrzymać go nie może. Wszystko, co żyje, ucieka, panicznym zdjęte strachem. Miasteczka całe znalazły już śmierć w gorącym nurcie lawy. W jednem z nich Lingua Glossa potok zatopił pierwsze domy, zatopił całkowicie. Pokład lawy jest tu dwadzieścia metrów wysoki.... Lasy całe, olbrzymie gaje winnic — owoc tyloletnich trudów człowieka i twórczej, słonecznej natury — spopielone i skamieniałe zamarły nazawsze. I człowiek, ratując co może, na małym wózku górskim ciągnie w dół ku szczęśliwszym winnicom, ku miasteczkom u podnóża Etny zbudowanym, ku Messynie i Katanji.

Człowiek jest istotą zadziwiającą. Bo człowiek wróci w te od śmierci nawiedzone strony. Gdy wulkan działać przestanie, gdy staremu Hefajstosowi z greckiej mitologji odejdzie chęć straszenia i karania ludzi, znowu w tych przeklętych stronach zakwitnie życie. I znowu, jak dzisiaj, rosnąć tam będą najpiękniejsze, najsłodsze

winogrona. I człowiek — ten sam być może, który uciekł, albo dzieci jego — wróci na stare osiedle, wieczną ku tym stronom wiedziony tęsknotą.

Tymczasem ludzie, oszaleli z rozpaczy, grabią i mordują siebie wzajem. Przesądni sycylijczycy chowają nabożnie kij podróżny świętego Egidjusza, który — zatrzymuje bieg lawy. Posiadała go Katanja, a wykradli go mieszkańcy Lingua Glossa. Przed kilku dniami szczęśliwi posiadacze amuletu urządzili procesję. Zauważyli, że idą ich śladem liczni mieszkańcy wiosek sąsiednich, zdawało im się, że chcą im odebrać relikwję. Wywiązała się bójka, którą uśmierzać musieli karabinjerzy...

Senator włoski Ciraolo wystąpił niedawno przed Ligą Narodów z projektem zorganizowania pomocy międzynarodowej dla państw i narodów, nawiedzonych od nieszczęść losowych. W sierpniu ma się zająć tym projektem konferencja Czerwonego Krzyża, która zbiera się w Genewie. W motywach tego projektu zebrane zostały dane, dotyczące tych nieszczęść. Jest to tablica, przerażająca wymową. Weźmy tylko trzęsienie ziemi za przykład: 1 lipca 1755 r. w ciągu pięciu sekund zginęło w Lizbonie 30 tysięcy ludzi pod gruzami 3850 domów. W roku 1854 zginęło w Japonji 150 tysięcy ludzi, w r. 1893 — 150 tys. w Indjach, w r. 1920 — 200 tys. w Chinach w r. 1901 w Messynie — 50 tys. W r. 1902 zginęło od erupcji wulkanu m. Pele na Martynice 29 tys. mieszkańców w obłoku palącego się gazu. Na Jawie w r. 1919 — 15 tys. mieszkańców spaliło się w potokach kipiącej wody...

A susza, a potopy, a epidemje, a myszy polne, a głody perjodyczne (Azja i Rosja). Niema roku, któregoby historja nie notowała tysięcznych i stotysięcznych ofiar. Żadna wojna tylu ofiar nie pochłonęła, co te zapasy natury z bezbronnym człowiekiem. Nie ginie dziś już gromada ludzka od epidemji, jak ginęła od czarnej ospy, od moru, od cholery. Ginie od trzęsienia ziemi, od erupcji wulkanicznych. I natura co dnia przypomina człowiekowi: nie bądź dumny, nie bądź zarozumiały, podpatrujesz moje tajemnice, wynajdujesz nietylko kina i samochody, ale i aeroplany. Widzisz, co się dzieje na Marsie i na księżycu i wynajdujesz gazy trujące na bliźnich, ale wobec mnie jesteś mały i bezbronny... Opamiętaj się w swojej pysze bezgranicznej. W tym nieskończonym wszechświecie jesteś pyłkiem tylko, któremu ja żyć pozwalam. A ty nawet życia tego wykorzystać nie umiesz. Zamiast kochać — nienawidzisz. Zamiast mędrców słuchać i rozumu idziesz za podszeptem głupiego instynktu i żądzy i barbarzyństwa, które we krwi nosisz. Kiedy się tobie przyglądam z wysokości, na których tysiąclecia liczą się za sekundy — wydaje mi się, że Budda, że Chrystus, że Giordano Bruno nie dla ciebie żyli. Byli to cudzoziemcy z innych, jak gdyby, planet zagnani w twoje strony...

Natura, gdy tak mówi, nie jest sprawiedliwą. Człowiek jest mały i tchórzliwy. Ale ten sam człowiek wróci na Etnę i da tam życie nietylko winnicom, ale i dzieciom. I nietylko rządzić tam będzie Mars (walka), ale i Eros (miłość) daninę swoją odbierze. Złożona to rzecz — człowiek!

Henryk Bezmaski.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. **Posiedzenie 52.**

Amnestja.

Ustawę amnestyjną Izba uchwaliła wczoraj w drugiem czytaniu. Poprawki lewicy, zmierzające do rozszerzenia amnestji, nie uzyskały większości, prócz jednej, przesuwającej termin amnestji o półtora miesiąca naprzód, do dn. 3 maja włącznie. Trzecie czytanie amnestji odbędzie się dziś. Nie ulega wątpliwości, że amnestja będzie uchwalona. Jest ona bardzo ograniczona, nie uwzględnia przestępstw popełnionych z pobudek politycznych, na tle narodowościowem, nie dotyczy komunistów, nie rozciąga się na kary dyscyplinarne urzędników.

Wczorajsza dyskusja odbywała się nad poszczególnemi artykułami. Endek Marceli **Prószyński** zwalczał amnestję i tak się rozgadał, że aż musiał go marszałek przywołać do rzeczy.

Sprawę darowania przewinień dyscyplinarnych urzędników państwowych omawiał tow. **Smulikowski.**

Dowodził, należy to zrobić w imię sprawiedliwości i logiki ustawodawczej. Sprawy dyscyplinarne urzędników dotychczas nie są uregulowane. Rząd ma oprócz ustawy z roku 1922 jeszcze taki środek, jak postępowanie administracyjne na podstawie ustawy tymczasowej, która postanawia, że urzędnika państwowego, który nie służy jeszcze 5 lat, można usunąć ze służby bez dochodzenia dyscyplinarnego. Dzieją się też na tem polu niewłaściwości zarówno w szkolnictwie jak i w kolejnictwie. Przytem przepisy w różnych dzielnicach nie są jednakowe. Dalej zważyć należy, że na władze dyscyplinarne wpływ mają te czynniki, którym zależy na zasądzeniu. (Głos: Bardzo słusznie). Członkami senatu dyscyplinarnego dla nauczycieli szkół powszechnych są nauczyciele, a prokuratorem jest inspektor, t. j. ich przełożony. We Wschodniej Małopolsce szykanowano za to inspektora szkolnego, że kandydował na liście „Wyzwolenia“. (P. Putek: Słuchajcie). Proszę Panów z prawicy o przyjęcie naszej poprawki —kończy tow. mówca — bo chodzi tu o urzędników, którzy bądź co bądź stanowią bardzo poważną waszą klijentelę.

Duże wrażenie sprawiło przemówienie *tow. Stańczyka*, który dał ciętą odprawę endeckim reakcjonistom, przeciwnikom amnestji:

W poglądach wygłaszanych tutaj — mówił tow. **Stańczyk** — miesza się dwa światy. Prokurator i więzienia są według prawicy najlepszym sposobem walki politycznej. Gdyby sprawa była tak prosta, że możnaby ją w ten sposób załatwić, to nie byłoby na ławach lewicy tych reprezentantów, którzy są. Policyjne metody nie są w stanie znieść żadnego ruchu społecznego. Aby zwalczyć ruch społeczny trzeba mieć ideę, aby módz ją przeciwstawić. Panowie nie mając tego, ułatwiają sobie sytuację prokuratorem i sędzią. Gdy przemawiał ks. Lutosławski miałem wrażenie, że poza nienawiścią i wiarą w inkwizytorskie metody walki pozatem ks. Lutosławski nie zastanawiał się nigdy nad zjawiskami społecznemi (oklaski na lewicy). Jeżeli powiedział, że komuniści i bandyci to to samo, to my możemy powiedzieć, że ci, którzy ułatwiają robotę komunistom przez uprawianie wyzysku robotniczego, przez bicie strajkujących robotników, ci są największymi sprzymierzeńcami komunistycznych wesołków, którzy wczoraj się tu prezentowali (oklaski na lewicy).

Wy byliście potulni pod okupacją. Waszym ideałem jest ks. Ilkow.

Chciałbym jedną prośbę wystosować pod adresem panów. Niech ksiądz Lutosławski nie obawia się, o lud polski, o klasę robotniczą do tego stopnia, że aby ją uchronić od przejmowania pewnych haseł, to trzeba wszystkich tych, którzy idą do niej z temi hasłami zamknąć do więzienia. Gdyby tak było, to istotnie Polska byłaby w poważnem niebezpieczeństwie. My twierdzimy tutaj, że klasa robotnicza ma przedewszystkiem wielką świadomość tego, co ona dla państwa i dla siebie robić powinna, i potężną organizację, która ją uchroni od rozkładowej roboty komunistycznej i od zapędów inkwizytorskich ks. Lutosławskiego. I dlatego prosiłbym, ażeby reakcja nasza z ks. Lutosławskim klasę robotniczą pozostawiła jej rozumowi politycznemu. Klasa robotnicza uniknęła demoralizacji komunistycznej i opanowania jej przez reakcję polską.

Uważamy, że tylko stosowanie zasady równi z równymi jest drogą zrobienia z obcych narodowości lojalnych obywateli, bo nie będziecie mogli zbudować tyle więzień, żeby zakuwać całe narody.

Przy art. 7 *tow. Pużak* wniósł o rozszerzenie amnestji dla przestępstw wojskowych.

Jeżeli amnestja obejmuje przestępców pospolitych, którzy nie mają nic wspólnego z ustaleniem granic — dowodził — to wojsko, które odegrało w tem pierwszorzędną rolę, zasługuje ne lepsze traktowanie. Prócz tego kodeks wojskowy i tak wymierza kary bardzo wysokie, tak że miernik amnestyjny powinien tu być inny. Dlatego mówca proponuje, żeby kary za przestępstwa z kodeksu wojskowego do 1 roku darować zupełnie, kary do lat 10 skrócić do połowy, kary powyżej lat 10 skrócić do lat 5, a karę śmierci zmienić na 10-letnie więzienie.

W dalszym ciągu dyskusji ks. **Styczyński** wniósł, aby wyjąć z pod amnestji przestępstwa z oskarżenia prywatnego.

Tow. Liberman wyjaśnił, że postępowanie płynie w tych wypadkach mimo amnestji, a tylko kara zostaje darowaną i że tak było już przy poprzednich amnestjach.

Po przemówieniu sprawozdawcy Bitnera, który polemizował zarówno z endecją jak i z lewicą, przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

Do art. 1 uchwalono b. ważną poprawkę tow. Libermana, aby amnestja dotyczyła przestępstw, popełnionych do dn. 3 maja 1923 r., a nie 15 marca, jak projektowała komisja.

Liczne poprawki lewicy, rozszerzające amnestję, upadły głosami chjeny i Piasta, częściowo N. P. R.

Pozatem przyjęto kilka poprawek drobniejszych.

Ustawa cała w drugiem czytaniu uchwalona. Następnie Izba powzięła uchwałę, aby trzecie czytanie odbyć na dzisiejszem posiedzeniu.

* * *

Ustawa o opiece społecznej.

Po załatwieniu amnestji Izba przystąpiła do niezmiernie doniosłej sprawy opieki społecznej, tak zaniedbanej u nas. Ustawa o opiece społecznej była już gotowa w Sejmie Ustawodawczym, omawiano już ją nawet na plenum, ale wskutek sprzeciwu piastowców i prawicy odesłano ją do komisji, skąd ustawa już nie wyszła. Sejm obecny musiał zająć się tą sprawą ponownie i przystąpić do opracowania nowej ustawy. Projekt ustawy dostał się w pewne i doświadczone ręce tow. Praussowej, b. inspektorki pracy, doskonałej znawczyni ustawodawstwa społecznego. Tow. Praussowa przeprowadziła projekt w komisji i stanęła wczoraj przed pełną Izbą, jako referentka komisji.

Tow. Prausowa wygłosiła referat bardzo zajmujący i bardzo pouczający, który poniżej streszczamy. Słuchano tego referatu z zaciekawieniem, tembardziej, że tow. Praussowa jest dobrą mówczynią, na trybunie parlamentarnej czuje się zupełnie swobodnie, ma głos przyjemny i donośny, umie przykuć uwagę do swoich słów. Klub sejmowy P. P. S. serdecznie dziękował tow. Praussowej za jej piękny debiut parlamentarny.

PRZEMÓWIENIE TOW. PRAUSSOWEJ.

Ustawa ta zgłoszona w kwietniu 1921 r. przyjęta przez Komisję opieki społecznej nie doznała sprzeciwu żadnego z klubów, a mimo to obeszła wszystkie komisje do jakich ją można było odesłać, aż wreszcie w maju 1922 r. Sejm Ustawodawczy na wniosek p. Potoczka odesłał ją napowrót do Komisji. Stało się to ze względu na daninę majątkową, która wówczas mała obciążyć gminy.

Stan taki, jak obecnie, w którym opieka społeczna jest niezorganizowana, jest nie do wytrzymania. Mimo to jednak ludzie wolą zło stare, niż rzecz dobrą ale nową, boją się rzeczy nowych. Stwierdzić jednak wypada, że w b. dzielnicy pruskiej ta rzecz już jest stara, a całkiem stara jest w krajach Zachodniej Europy. Jest to stara rzecz, niezmiernie tania, tańsza niż niezorganizowana opieka społeczna. Kraje ubogie, które nie mogą sobie pozwolić na duże wydatki właśnie wprowadziły u siebie opiekę przymusową, opiekę zorganizowaną, uważając, że to najtaniej społeczeństwo kosztuje, że niezorganizowana opieka jest najdroższą, bo za nią idzie występek, choroba i śmierć.

Ustawa, którą przedkładam, jest to ustawa ramowa, która ma być uzupełniona specjalnemi ustawami, ustala zasady, na których ma się opierać w Polsce opieka społeczna.

Dotychczasowy stan rzeczy jest taki, że istnieje na ziemiach polskich niejednolitość prawodawstwa społecznego. Najlepiej rozwinęło się ono w b. dzielnicy pruskiej, gdzie istnieje już przymusowa opieka społeczna zorganizowana przez Państwo.

W b. dzielnicy austrjackiej jest inaczej, tam istnieje prawo o przynależności, ale i ono było ustawą ramową. Galicja z powodu trudnych warunków nie rozwinęła tej dziedziny, zrobiły to tylko niektóre miasta bardzo niejednakowo.

Najgorzej jest pod tym względem w b. zaborze rosyjskim, bo tutaj niema opieki społecznej poza opłatą szpitalną i obowiązkiem gminy obmyślenia środków utrzymania swoich ubogich. Ponieważ nie było możności rozwinąć tej sprawy ustawodawczo, przeto niektóre gminy chwyciły się oryginalnych środków. I tak naprzykład powiat Warszawski zawiera miejscowości, w których na poszczególne chałupy nałożono serwitut, że przenosi się tam chorych, albo ubogich starców na tydzień lub 10 dni kolejno, oczywiście roznosząc tą drogą zarazki chorobowe. Byłe Królestwo chciało zapełnić tę lukę dobroczynnością publiczną, ale biurokratyzm rosyjski to udaremnił, gdyż dążył do użycia tych organizacji do celów rusyfikacyjnych.

Po wojnie nędza oczywiście ogromnie wzrosła, wzrosła ilość kalek, chorych i in. potrzebujących opieki, a ofiarność zmniejszyła się, gdyż lepsza część społeczeństwa ponosiła wielkie ciężary na rzecz niepodległości, walki z inwazją, na rzecz Górnego Śląska i na rzecz repatrjantów. Natomiast spekulanci i dorobkiewicze nie okazali serca dla ubogich.

Dlatego też tak okropny jest powojenny stan kraju, stan nieznany w żadnym kraju kulturalnym. To co u nas się dzieje, że na każdym rogu ulicy, przy każdym tramwaju, wszędzie spotykamy biednych, wyciągających rękę po grosz, te nieszczęścia, które są nam nieznane, te śmierci ciche skromnych i ambitnych ludzi, którzy nie chcieli wyciągać ręki— to są ofiary takie, że tego żaden kraj kulturalny znosić nie może.

Ustawa, którą przedkłada komisja ma na celu nietylko niesienie pomocy, lecz i zapobieganie nędzy, zmniejszenie jej. Dział zapobiegawszy jest b. istotnym dziełem ustawy. Art. 2 i 3 określają zakres opieki społecznej i środków, któremi opieka ta się posługuje. Następne artykuły orzekają kto będzie wykonywał opiekę. Mówią one, że bezpośrednią opiekę wykonywać będzie gmina, jako zbiorowisko ludzkie, które ma wspólną sferę interesów, gdzie najłatwiej jest uniknąć nadużyć, gdzie się wszyscy znają. Pozatem przewidziane są związki gmin dla szczególnej opieki zakładowej. Najwyższym organem jest Państwo.

Ustawa przyjmuje system zamieszkania, to znaczy, że obowiązana do świadczeń jest gmina, w której dana osoba mieszka. System urodzenia jest o tyle gorszy, że w nowoczesnych społeczeństwach zbyt często ludzie zmieniają miejsce swego pobytu i przez to szczególnie byłyby obciążone ubogie gminy wiejskie. Trzeci system — system przynależności — jest także wadliwy, gdyż daje gminom możność utrudniania nabywania [illegible] przynależności osobom ubogim.

Co do funduszów na opiekę społeczną to ustawa załatwia tę rzecz również ramowo i wymaga uzupełnienia przepisami specjalnemi. Ciężar ten spada na gminy, a dalej związki powiatowe, wojewódzkie, a wreszcie i Państwo.

Władzą Nadzorczą i tą, która ma egzekutywę jest Minister Pracy i Op. Społ. Spory rozstrzyga władza administracyjna. Minister ma ciało doradcze, to jest Radę opieki społecznej, w której skład wchodzą działacze samorządowi i przedstawiciele zainteresowanych ministerjów. Ustawa ma obowiązywać w 6 miesięcy po ogłoszeniu, gdyż należy dać czas na wydanie ustaw specjalnych.

Na zakończenie oświadcza mówczyni: wszystkie kraje kulturalne mają instytucje opieki społecznej. Nie miały jej narody wychowane nie w etyce chrześcijańskiej.

Sparta topiła dzieci słabowite, narody fińskie jeszcze teraz uśmiercają starców niezdolnych do pracy i dzieci słabowite. Bądź co bądź rozstrzygają one tę sprawę w myśl interesów publicznych i zgodnie ze swoim poglądem na świat. Gorsze jeszcze od tych praktyk jest zupełne niezorganizowanie sprawy opieki społecznej. Ustawa niniejsza idzie za przykładem narodów chrześcijańskich i nie wątpię, że Sejm ustawę tę przyjętą jednomyślnie przez Komisję zechce uchwalić (oklaski na lewicy).

Po referacie tow. Praussowej marszałek ogłosił, że wpłynął wniosek pp. Janeczka i Toczka o odesłanie ustawy do komisji (na lewicy głos: bezczelność. Tow. Diamand: Barbarja!).

Barbarzyńcy witosowi sprobowali zrobić obecnie z ustawą to samo, co uczynili przed rokiem — odesłać do komisji i tam utopić. P. Toczek proponował, aby odesłać ustawę do komisji... administracyjnej dla uzupełnienia, w poprzednim Sejmie robił to samo p. Potoczek. Wniosek ten jednak upadł. Piastowcy byli odosobnieni. Potoczki i Toczki piastowę sprawiają, że Piast stacza się na dno dzikiej i bezmyślnej reakcji społecznej.

Dyskusję wznowiono i kiedy dobiegła ona już prawie końca, marszałek Rataj odroczył ją do dzisiejszego posiedzenia i wyrządził tem wielką krzywdę ustawie. Dziś bowiem uda się uchwalić ustawę w drugiem czytaniu, trzecie czytanie jest wątpliwe wobec oporu witosowców. Zapewne na krótkiej sesii letniej nie znajdzie większość rządowa czasu na opiekę społeczną, która będzie musiała czekać, niestety, do jesieni.

* * *

MARYNARKA HANDLOWA.

Następnie bez dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu referowaną przez posła Miedzińskiego ustawę o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej.

Na tem przerwano obrady.

UTRĄCENIE DYSKUSJI SKARBOWEJ.

Przy ustalaniu porządku dziennego przyszłego posiedzenia p. Rudziński (Wyzwolenie) zaprotestował przeciw ciągłemu umieszczaniu exposé ministra skarbu i dyskusji na ostatnim punkcie, gdyż znaczy to że debata ta i w piątek się nie odbędzie. Dlatego proponuje ażeby posiedzenie rozpoczęło się o 11 rano i aby pierwszym punktem było dodatkowe exposé ministra skarbu i dyskusja nad poprzedniem i dodatkowem exposé.

Marszałek na to: Konwent senjorów postanowił jutro zakończyć sesję przedwakacyjną a przytem wymienił sprawy, które muszą jeszcze być załatwione. Sprawę poddaję pod głosowanie.

P. *Polakiewicz:* Wnoszę o głosowanie imienne.

Marszałek: Wniosek w sprawie porządku dziennego jest wnioskiem formalnym i jako taki nie może być głosowany imiennie.

W głosowaniu większość rządowa Chjeny i Piasta odrzuca wniosek p. Rudzińskiego. (Okrzyki na lewicy: Boją się!).

Tem samem większość rządowa wypowiedziała się za tem, aby Izba nie omawiała sytuacji finansowej Państwa. Wydaje się to Chjeno-Piastowi szczytem mądrości stanu, a w rzeczywistości sprawia wrażenie, jakgdyby sytuacja była aż tak zła, że stronnictwa rządowe boją się debaty i nie chciałyby obalać własnego ministra.

* * *

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś o 2-ej po południu.

* * *

Redakcja djarjusza sejmowego niniejszem prostuje: na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. minister sprawiedliwości, p. Nowodworski, oświadczył się przeciwko wnioskowi posła Szebeki o odesłaniu ustawy amnestyjnej do komisji, a nie za tym wnioskiem, jak mylnie podano w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia.

O udział wojska w powitaniach osób cywilnych.

INTERPELACJA

tow. pos. Malinowski i tow. wnieśli następującą interpelację.

W swoim czasie wydany był rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych, za Nr. 20/23, w którym wyjaśniono kiedy oddziały wojskowe stacjonowane w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej, wysyłają kompanje honorowe wraz ze sztandarami i orkiestrami, oraz kogo należy witać hymnem narodowym.

W rozkazie wyraźnie jest powiedziane, że wystąpienia tego rodzaju mają mieć miejsce w razie przejazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałków polskich oraz Panów Inspektorów Armji Polskiej, pozatem w wyżej przytoczonym rozkazie nikogo nie wymieniono.

Tymczasem Komenda m. Lublina rozkazem Nr. 136/23 poleciła miejscowemu 8 pułkowi z okazji przyjazdu do Lublina p. Kardynała Kakowskiego, wysłać na dworzec kolejowy kompanję honorową wraz ze sztandarem i orkiestrą, a także postawić przed miejscem chwilowego zamieszkania Kardynała wartę honorową. Na dworcu orkiestra narodowa odegrała na powitanie hymn narodowy.

Obojętną rzeczą jest, gdzie i w jaki sposób ktoś wita przejeżdżającego zwierzchnika Kościoła Rzymsko - Katolickiego, ale zwrócić musimy uwagę Pana Ministra Spraw Wojskowych, że Pan Kardynał jest osobą cywilną, a nie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i że w tym wypadku pogwałcono rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych, że kompetencje Ministra Spraw Wojskowych nie wiadomo z czyjego polecenia czy namowy wzięła na siebie Komenda m. Lublina, wydając rozkaz za Nr. 136/23 sprzeczny z rozkazem Ministra Spraw Wojskowych Nr. 20/23, że wprowadzenie wogóle zwyczaju witania różnych osób cywilnych przez wojskowy sztandar i hymn narodowy nie może być stosowane na prawo i lewo, zależnie od takich czy innych czynników wpływowych.

Wobec czego interpelanci zapytują Pana Ministra Spraw Wojskowych, czy wobec pogwałcenia rozkazu Ministerjum Nr. 20/23 zechce zarządzić dochodzenie i winnych niestosowania się do wyżej wymienionego rozkazu Ministerjum Nr. 20/23 ukarać, dając Wysokiej Izbie sprawozdanie z poczynionych przez siebie dochodzeń i ich wyników?

Kronika parlamentarna.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

Posiedzenie pełnego klubu Z. P. P. S. odbędzie się dziś w czwartek o godz. 12 w poł., a nie o godz. 9 jak było zapowiedziane.

O DOBRA PO HABSBURGACH.

Na żądanie Rządu odbędzie się dziś wspólne posiedzenie komisji prawniczej i zagranicznej dla załatwienia w związku z ratyfikacją traktatu w St. Germain sprawy przelania własności dóbr żywieckich na Państwo Polskie. Jak wiadomo, partje prawicowe oświadczyły się za przejęciem tych dóbr na rzecz Państwa, a obecnie pono Rząd prawicowy chce dobra te zwrócić Habsburgom.

Jak wiadomo, Rząd p. Sikorskiego ze względów „dyplomatycznych" — król hiszpański wstawił się za Karolem Stefanem Habsburgiem! — zamierzał zdjąć sekwestr z dóbr żywieckich. Wówczas to sejmowa „Chjena", jedynie dla przeciwstawienia się Rządowi ostro przeciwko temu wystąpiła. Lewica zaś z motywów zasadniczych poparła wniosek Chjeny. Po jednomyślnem przyjęciu wniosku przez Sejm, Rząd p. Sikorskiego zarządzenia swoje cofnął.

Obecnie, kiedy „Chjena" ma w ręku ster władzy, p. Seyda wielce jest zakłopotany tą sprawą... Wbrew dawnemu stanowisku „Chjeny", wysuwa on te same motywy „dyplomatyczne", co Rząd p. Sikorskiego, mianowicie, nie chce sobie psuć stosunków z Hiszpanją, opiekującą się Habsburgami... Istnieje przypuszczenie, że stanowisko rzeczoznawcy hiszpańskiego w sprawie kopalni Delbrücka, korzystne dla Niemiec, pozostaje w ścisłym związku z przyjęciem przez Sejm wniosku endeckiego w sprawie dóbr żywieckich.

Co do stronnictwa naszego, to jak za Rządu Sikorskiego, tak i obecnie głosować będziemy oczywiście za wywłaszczeniem Habsburga.

PRACE BUDŻETOWE W SEJMIE.

Dziś na skutek porozumienia Min. skarbu z przewodniczącym komisji budżetowej Sejmu odbędzie się przy udziale dyrektora departamentu budżetowego posiedzenie referentów budżetowych. Na posiedzeniu tem ma być dokonany podział pracy oraz omówiona sprawa przyspieszenia tempa prac nad budżetem celem szybszego załatwienia go przez ciało prawodawcze.

Kronika polityczna.

INTRYGI WITOSA PRZECIWKO PIŁSUDSKIEMU.

„Gazeta Ludowa", organ posła Dąbskiego, odsłania niezmiernie ciekawe kulisy polityki p. Witosa:

„Pamiętacie to długie, dwumiesięczne przesilenie, o którego wywołanie posądzała prawica Piłsudskiego. Otóż to przesilenie wywołali pp. Witos i Rataj, namówiwszy Piłsudskiego do odwołania gabinetu Ponikowskiego. Gdy przesilenie zaczęło trwać za długo, pp. Witos i Rataj ukryli się za kulisami, a cała wina za przesilenie spadła na Piłsudskiego. To był pierwszy cios, zadany Piłsudskiemu przez pp. Witosa i Rataja.

Po wyborach i po zwołaniu nowego Sejmu, miano wybrać pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Najlepszym kandydatem był naturalnie Piłsudski. Ale p. Witos miał też wielką ochotę zostać prezydentem państwa. Przed tem trzeba było jednak usunąć Piłsudskiego. Więc p. Witos na zarządzie klubu „Piasta" przeprowadził uchwałę przeciwko kandydaturze Piłsudskiego na prezydenta, kazał zawiadomić o tem Piłsudskiego, że go piastowcy nie chcą na prezydenta, a w dzień potem, na plenum klubu uchwalono, dla zamydlenia oczu społeczeństwu i ludności, jednogłośnie kandydaturę Piłsudskiego na prezydenta. Oczywiście, wobec takiej obłudy, Piłsudski kandydatury nie przyjął.

To zwykły sposób postępowania p. Witosa.

Co innego robi po cichu, a co innego nazewnątrz. Mimo obalenia Piłsudskiego, p. Witos nie dopiął swego. Nie został prezydentem, bo go nikt nie chciał poprzeć: ani lewica, ani prawica. Ponieważ jednak pana Witosa rozpiera ambicja i żądza władzy, więc zawarł układ z Chjeną, bo tylko za tę cenę mógł zostać prezydentem ministrów".

KONFERENCJA W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ.

Z inicjatywy p. Prezesa Rady Ministrów odbyła się w dniu 12 czerwca b. r. pod przewodnictwem kierownika Głównego Urzędu Ziemskiego p. Czałbowskiego narada przedstawicieli poszczególnych resortów ministerjalnych, zainteresowanych w sprawie reformy rolnej, delegatów osadnictwa cywilnego i wojskowego, przedstawicieli instytucji upoważnionych do parcelacji i innych organizacji społecznych.

Narada miała charakter wyłącznie informacyjny i dotyczyła zagadnień, związanych z przeprowadzeniem dotychczasowej parcelacji, zwłaszcza t. zw. prywatnej.

Z licznych przyczyn, które wywołały stan niekończenia pod względem prawnym licznych objektów parcelacyjnych, za najpoważniejszą uznała konferencja dewaluację waluty i związane z nią tendencje właścicieli majątków do zrywania umów. Z innych przeszkód podnieść należy nieproporcjonalną do rozporządzalnych sił technicznych podaż i popyt ziemi w roku 1920 i 1921 — następnie trudności, związane z regulowaniem hipotek i długów przedwojennych — przeciągłe postępowanie w uzgodnieniu prac parcelacyjnych z katastrem, oraz trudności prawne z zamianą użytków ongiś leśnych na orne i t. p.

Rezolucje i wnioski konferencji zmierzały głównie do uzupełnienia ustawodawstwa o obrocie ziemią, w kierunku uniemożliwienia zrywania umów, przyjęcia miernika stałego w tranzakcjach ziemią, rewizji i ograniczenia koncesji, udzielonych instytucjom upoważnionym, oraz poddania ich ściślejszej kontroli Urzędów Ziemskich; wyeliminowania z parcelacji prywatnej pośredników przyznania Urzędom Ziemskim szerszej kompetencji i egzekutywy w zakresie obrotu ziemią, wzmocnienia ograniczeń co do sprzedaży i dzielenia nabytych z parcelacji gospodarstw, przyznania dotychczasowym osadnikom pomocy kredytowej, oraz skoordynowania i współpracy wszystkich resortów rządowych z akcją Urzędów Ziemskich.

Nuty nadesłane.

Kazimierz Lalewicz. „Trzy kompozycje na fortepian".

1. Elegie.
2. Nocturne.
3. Mazurka.

Wydanie Gebethnera i Wolffa.

Tadeusz Czerniawski. Melodje swojskie (pieśni ludowe), na cztery głosy mieszane. Zeszyt IV:

1. „Zielona łączka, piękny kwiat".
2. „U swojego tatuleńka".
3. „Matuś moja, matuś".
4. „Oj, z góry strumień płynie".
5. „Szumiała dąbrowa".
6. „Wyjechałem na poleczko".

Wydanie Gebethnera i Wolffa.

TELEGRAMY.

Rumuńska para królewska w Krakowie.

Kraków, 27 czerwca. (PAT.). Rumuńska para królewska przybyła tu dziś o godz. 9 rano. Przed przybyciem pociągu na dworcu, udekorowanym zielenią i sztandarami o barwach rumuńskich i polskich, zebrali się przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą krakowskim, dr. Gałeckim. na czele, generalicja i korpus oficerski, prezydent miasta, Fedorowicz, rektor uniwersytetu, Natanson i inni. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 8 pułku ułanów, młodzież szkolna, stowarzyszenia i organizacje społeczne. Gdy pociąg przybył odezwały się syreny lokomotyw i strzały armatnie, a orkiestry, ustawione na peronie, zagrały hymn rumuński. Król Ferdynand odebrał raport i przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Z dworca para królewska udała się powozem 6-konnym do barbakanu. Tutaj zebrała się rada miejska, towarzystwo strzeleckie z insygniami i grono pań. Barbakan był udekorowany zielenią i flagami o barwach polskich i rumuńskich. Prezydent miasta, Fedorowicz, wygłosił powitalne przemówienie.

Z barbakanu rumuńska para królewska wraz ze świtą udała się ul. Florjańską, bogato udekorowaną, na rynek Główny. Tu goście zatrzymali się przed kościołem Marjackim, gdzie powitani przez duchowieństwo, wstąpili do świątyni. Z kościoła para królewska udała się na Wawel, gdzie zwiedziła katedrę i groby królewskie. Król złożył wieniec na sarkofagu Kościuszki. Po zwiedzeniu zamku para królewska udała się samochodami do Wieliczki, celem zwiedzenia kopalń.

Kraków, 27 czerwca. (PAT.). Po powrocie z Wieliczki para królewska wraz z otoczeniem podejmowana była śniadaniem w pałacu wojewódzkim przez wojewodę Gałeckiego.

O godz. 3,30 królewska para wraz z otoczeniem oraz wojewodą Gałeckim odjechała do Łańcuta.

Przesilenie rządowe w Belgji.

THEUNIS USIŁUJE TWORZYĆ RZĄD.

Bruksela, 27 czerwca. (PAT.). Theunis dotąd nie ukończył rokowań w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Bruksela, 27 czerwca. — (P. A. T.). W sprawie przesilenia gabinetowego belgijskiego „Journal des Debats" wyraża przypuszczenie, iż wobec decyzji powziętej przez Theunisa, zrzeczenia się misji utworzenia gabinetu, przywódcy ugrupowań politycznych uznają wreszcie konieczność stworzenia wspólnej platformy w sprawie uniwersytetu w Gandawie, co umożliwi Theunisowi zakończenie przesilenia i wystąpienie w czwartek na posiedzeniu Izby.

Kapitaliści francuscy kokietują Sowiety.

W NADZIEI WIELKICH ZYSKÓW.

Moskwa, 27 czerwca. (PAT.). Przewodniczący delegacji handlowej francuskiej, Duverger, przed wyjazdem do Paryża oświadczył przedstawicielom prasy, że wiezie do Francji bardzo wiele projektów umów w sprawie wywozu zboża i drzewa z Rosji do Francji. Duverger spodziewa się, że umowy te będą argumentem, który przekona rząd francuski i skłoni go do podjęcia stosunków gospodarczych z Rosją, a w następstwie do podjęcia także stosunków politycznych. Duverger jest przekonany, że zdoła nakłonić rząd francuski do uznania rządu sowietów de facto i wysłania do Moskwy oficjalnego przedstawiciela handlowego.

Stosunki japońsko-rosyjskie.

JAPONJA NIE UZNA DE JURE SOWIETÓW.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.). Ze strony japońskiej oświadczają, że nieścisłą jest wiadomość. jakoby Japonja zgodziła się uznać de jure sowiety, jako rząd rosyjski. Japonja zgodziła się jedynie na konferencję, mającą na celu ustalenie podstawy do oficjalnych rokowań w sprawie Sybiru i bołóstwa na Sachalinie.

Azja dla azjatów.

WSPÓŁPRACA JAPONJI I TURCJI.

Berlin, 27 czerwca. (A. W.). Dziennik „New York American" donosi z Angory o wzrastających wpływach Japończyków w otoczeniu Kemala-paszy. W ostatnich czasach do Angory przybyło wielu Japończyków, przeważnie w charakterze instruktorów wojskowych i agentów handlowych. Z ich przybyciem odbywają się przyjęcia i uroczystości pod hasłem: „Azja dla azjatów", na których podkreślana jest konieczność współpracy narodów azjatyckich i wspólność interesów Japonji i Turcji, stojących blisko siebie pod względem pokrewieństwa rasowego.

Zamach na Pasicza

Zagrzeb, 27 czerwca. (PAT). Z Belgradu donoszą. W chwili, gdy prezes ministrów Pasicz o godz. 1 opuszczał budynek Skupczyny, strzelił do niego 4 razy z rewolweru urzędnik bankowy Milan Rajc. Strzały nie trafiły. Pasicz został lekko ranny odłamkami szkła stłuczonej szyby automobilu. Sprawca zamachu jest Serbem, pochodzącym z Węgier i urodził się w r. 1887, a po dłuższym pobycie na Węgrzech niedawno przybył do Belgradu. Motywy czynu są polityczne i pozostają w związku z działalnością serbskiej partji narodowej na Węgrzech. Sprawcę zamachu ujęto. Był on urzędnikiem bankowym w Budapeszcie.

St. Zjednoczone nie darują swych wierzytelności.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA HARDINGA.

Berlin, 27 czerwca. (PAT.). Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Harding w mowie na temat długów wojennych oświadczył, że anulowanie długów wojennych zaszkodziłoby interesom handlowym i zmniejszyłoby wzajemne zaufanie w świecie.

Kongres Partji Pracy.

ROBOTNICY ANGIELSCY ODRZUCAJĄ WSPÓŁPRACĘ KOMUNISTÓW.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.). Na posiedzeniu inauguracyjnem dorocznej konferencji partji robotniczej odrzucono wniosek w sprawie przyjęcia partji komunistycznej do partji robotniczej. Za wnioskiem oddano 366,000 głosów, przeciw 2,880,000.

Konferencja Lozańska.

ZBIOROWA NOTA SPRZYMIERZONYCH.

Lozanna, 27 czerwca. (PAT.). Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych prawdopodobnie wygotują zbiorową notę, uzasadniającą stanowisko mocarstw w sprawach dotąd niezałatwionych.

Nowy rząd łotewski.

Ryga, 27 czerwca. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu łotewskiego sejmu Mejerowicz odczytał exposé nowego rządu. Premjer zaznaczył, że w zakresie polityki zagranicznej Łotwa dąży w dalszym ciągu do wzmocnienia przyjaznych stosunków z Ententą i Ameryką, oraz wskazał na konieczność dobrego współżycia z najbliższymi sąsiadami Łotwy od wschodu. Nowy rząd zwróci jaknajbaczniejszą uwagę na zbliżenie się wzajemne państw bałtyckich. Z Estonją i Litwą Łotwa gotowa jest zawrzeć traktaty handlowe na zasadach dalej idących, niż zasada największego uprzywilejowania. *Porty łotewskie, zdaniem nowego rządu, winny być drogą specjalnych umów udostępnione dla Polski, jako potrzebne dla jej życia gospodarczego.*

W głosowaniu nowy rząd otrzymał votum ufności 51 głosami przeciwko 37, przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

Krwawa potyczka na pograniczu.

NAPAD BUŁGARÓW NA ŻOŁNIERZY GRECKICH.

Graz, 27 czerwca. — (P. A. T.). „Grazer Tagespost“ donosi, że silne oddziały band bułgarskich przekroczyły granicę grecką, zajęły koszary wojsk greckich i wymordowały około 10 oficerów i żołnierzy. Przedstawiciel rządu greckiego w Sofji założył protest u rządu bułgarskiego, domagając się zadośćuczynienia w ciągu 5 dni pod grozą wyciągnięcia w przeciwnym razie wszelkich konsekwencji politycznych.

Nowa eksplozja Etny

Rzym, 27 czerwca. (PAT.). *Wczoraj rano nastąpiła silna eksplozja w centralnym kraterze Etny. Huk słychać było w Katanji.* Ze szczelin pozostałych po wybuchu w r. 1918 wznosi się lekki dym. Z tego powodu obawiają się nowych wybuchów. Komisja, która wczoraj powróciła z Etny stwierdziła, że w wyższych warstwach płynie jeszcze lawa z szybkością 1 klm. na godzinę.

Zlikwidowanie partji komunistycznej w Gdańsku.

SOCJALIŚCI MAJĄ 36 MANDATÓW.

Gdańsk, 27 czerwca. (AW.). Siedmiu członków dotychczasowej partji komunistycznej, a w ich liczbie i najlepszy mówca sejmu gdańskiego, Rahm, przystąpiło do zjednoczonej partji socjalistycznej w Gdańsku. Tem samem mają socjaliści w sejmie 36 mandatów, stanowiąc najsilniejszy klub.

Tworzenie rządu na Litwie

Kowno, 27 czerwca. (PAT.). Z inicjatywy prezydenta republiki litewskiej odbyło się posiedzenie przewodniczących frakcji sejmu litewskiego w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Chrześcijańska demokracja zerwała obrady przez postawienie żądania cofnięcia wszystkich ataków na dawny gabinet, na co inne frakcje nie chciały się zgodzić. Rokowania zostały wobec tego zerwane. Sprawa utworzenia nowego gabinetu znajduje się dalej na martwym punkcie.

Na terytorjum okupowanem.

ZAKAZ CHODZENIA W NOCY.

Paryż. 27 czerwca. (PAT.). Zarządzenia władz okupacyjnych, wydane w Westfalji, zakazujące chodzenia po nocach nie są przez Niemców przestrzegane. W Buer patrole belgijskie zastrzeliły 3 Niemców, a ciężko raniły 3 innych, którzy bez pozwolenia błąkali się po ulicy.

Międz. Związek Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów.

SPRAWA GALICJI WSCHODNIEJ.

Wiedeń, 27 czerwca. (PAT.). Dziś wieczorem zakończyły się obrady zjazdu stowarzyszenia Ligi Narodów. Następny zjazd odbędzie się w Lyonie. Przed zamknięciem posiedzenia delegat Ukrainy zadnieprzańskiej Łachutenko zapytał, czemu rada zjazdu wykluczyła delegację Galicji Wschodniej. Po tej interpelacji przewodniczący zapytał, czy kto z obecnych zapisuje się do głosu. Na zapytanie to nikt się nie zgłosił. Wobec jasności sprawy przewodniczący nie uznał za potrzebne odpowiadać na interpelację Łatuchenki. W ten sposób został załatwiony incydent.

Sprzeczne pogłoski o losie Tichona.

UWOLNIENIE CZY ŚMIERĆ?

Moskwa, 26 czerwca. (PAT.). (Havas). Patrjarcha Tichon został uwolniony.

Ryga, 27 czerwca. (PAT.). Pisma estońskie przynoszą niesprawdzoną dotychczas wiadomość o śmierci w więzieniu patrjarchy Tichona. Według pogłoski tej, Tichon miał być otruty.

Smierć Klary Zetkin.

Berlin, 26 czerwca. (AW.). Zmarła znana komunistka, Klara Zetkin, która brała udział w obradach międzynarodowej egzekutywy komunistycznej w Moskwie.

Proces socjalistów francuskich.

Paryż, 27 czerwca. — (P. A. T.). W procesie „Camelots de roi“ Maurras został skazany na 4 miesiące więzienia, bez zawieszenia wyroku. Inni współoskarżeni — na 3 miesiące.

Katastrofalna zniżka marki niemieckiej

Berlin, 27 czerwca. (P. A. T.). Wszelkie drakońskie rozporządzenia dni ostatnich, mające na celu podniesienie marki niemieckiej, pozostały bezskuteczne. Na skutek wiadomości, nadchodzących z giełd zagranicznych, o gwałtownym spadku marki niemieckiej, na giełdzie berlińskiej, zapanowała dziś panika. Za skarbowe bony dolarowe ustalono kurs oficjalny na 170.000, wypłaty na N.-Jork 152.617 w popycie, 153.383 w podaży.

Wiadomości telegraficzne.

— Według wiadomości z Szanghaju, w kwietniu miały miejsce potężne trzęsienia ziemi na Kamczatce, które spowodowały całkowite zniszczenie wszystkich budynków. Rzeka Kamczatka zniknęła z powierzchni ziemi.

— Oficerowie i uczniowie statku szkolnego „Lwów“ zwiedzili 26 b. m. port w Havrze. W południe wydało miasto na ich cześć obiad.

— Układy polsko-gdańskie rozpoczną się przypuszczalnie 30-go czerwca. Prezydent Sahm w drodze do Genewy wziął udział w posiedzeniu międzynarodowego związku towarzystw przyjaciół Ligi Narodów w Wiedniu.

— Bank Rzeszy wyda z początkiem lipca nowe banknoty, opiewające na kwotę 500,000.

Głosy czytelników.

Co znaczy gorliwość policji!

Redaktorze!

Myślę, że w celach pedagogicznych, stosowanych do naszego narodu, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę w prasie na nadzwyczajną „gorliwość“ naszej policji w strzeżeniu króla rumuńskiego.

W niedzielę ubiegłą przed dziesiątą wybrałam się na popis szkoły Tow. Muzycznego w gmachu Filharmonji i miałam zamiar pojechać tam tramwajem z ul. Śniadeckich do przystanku na rogu Złotej. Aliści spotkała mię niespodzianka: szereg tramwajów, wypełniając długość ulicy Marszałkowskiej od Koszykowej do dworca kolejowego, stał bezczynnie, podczas gdy ja musiałam odbyć drogę pieszo, by stanąć w Filharmonji o 10-tej, pół godziny przed przyjazdem gości rumuńskich.

Wczoraj o 8-ej wieczorem Aleja Ujazdowska, wyprzątnięta z pojazdów i ludzi, kompletnie ujarzmiona była przez policję, która wzbroniła mi przejścia przez pustą ulicę, literalnie *nie wolno* było publiczności ani *przechodzić*, ani się zatrzymywać. Byłam w kłopotliwem położeniu.

Co za różnica z 11-tym grudnia r. z., w tych samych Alejach Ujazdowskich, gdy w drodze na lekcje przechodziłam tamtędy? Młodzież ławkami barykadowała ulicę, wyła i obrzucała grudkami śniegu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej pod okiem policji.

Naraz widzę, że w tym samym kierunku, gdzie ja zdążałam, t. j. w kierunku Koszykowej, przechodzi ksiądz i nie robią mu trudności. Pośpieszyłam więc i ja, by przejść przez ulicę. Policjant pobiegł za mną i ze środka ulicy siłą zawrócił. Co to jest? W jakim kraju żyjemy?...

Z. K.

Prowincja.

Wołomin.

(Korespondencja własna).

W dniu 24 b. m. odbyła się tu konferencja partyjna w nowopowstałej u nas organizacji. Napływ do P. P. S. jest tu znaczny. Brak zaufania do nowych rządów wpłynął również na coraz szersze uświadomienie sobie przez tutejszych robotników potrzeby oparcia się o silną organizację polityczną.

Nowopowstały komitet miejscowy zarejestrował już kilkudziesięciu członków, pomimo zaledwie dwutygodniowej pracy.

Ruch robotniczy

Z życia partji

TOWARZYSZE ROBOTNICY!

Warsz. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. pragnie odnowić lokal swój przy Al. Jerozolimskiej 6. Z powodu jednak szalonej drożyzny nie jest w możności pokrycia kosztów. Wobec tego Egzekutywa OKR. zwraca się do ogółu Towarzyszów warszawskich z prośbą o wpłacanie składek na odnowienie siedziby Warsz. OKR. PPS. do kasy OKR. lub do Administracji „Robotnika“.

Wkrótce ukaże się broszura p. t.:

Przeciw rządom Chjeny i Witosa!

Wrogowie ludu pracującego u steru rządu. Dwie mowy sejmowe posłów: J. Moraczewskiego i K. Czapińskiego.

Cena 1000 marek.

Zamówienia skierowywać do księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17, lub do Sekretarjatu generalnego CKW. PPS., Warszawa, Warecka 7.

Założenie organizacji P. P. S. w Kluczach, województwa kieleckiego. Dnia 12-go maja, odbyło się ogólne zebranie, na którem dokonano wyboru Miejscowego Komitetu, w skład którego weszli nast. tow. tow.: Latos Piotr — przewodniczący, Dobrek Piotr — sekretarz, Kasza Eugenjusz, skarbnik, Misiorski Andrzej — kolporter, Piątek Adam — zast. przewodniczącego, Woźniczko Kacper — zast. sekretarza i Mucha Stanisław.

Założenie organizacji P. P. S. w Ogrodzieńcu, województwa kieleckiego. Dnia 17-go b. m. odbyło się ogólne zebranie, na którem dokonano wyboru Miejscowego Komitetu, w skład którego weszli nast. tow. tow.: Gajda Jan — przewodniczący, Szmidt Wojciech — sekretarz, Stefański Józef — skarbnik, Dziedzic Bronisław — zast. przewodniczącego, Rurański Edward — zast. sekretarza, Stasik Piotr — kolporter i Kowalski Edmund.

Buchaltera wykwalifikowanego poszukuje instytucja robotnicza. Oferty pod „S. G.“ do administracji „Robotnika“.

W czwartek, dn. 28 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Miodowa 23, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W sobotę, dn. 30 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. Rob. Drzewnych. Warszawski Okręgowy Sekretarjat Zw. Robotników Drzewnych, zawiadamia członków Związku w Warszawie (Oddziały Leszno 53 i Chłodna 10), że w dniu 1 lipca r. b. o godzinie 10-ej rano odbędzie się walne zebranie wszystkich członków obu oddziałów przy współudziale sekretarza Zarządu Głównego z Krakowa. Wstęp na zebranie za legitymacjami, będą mieli członkowie, którzy opłacili składkę za maj.

Zebranie odbędzie się w lokalu sekretarjatu, Chłodna 10, II piętro.

Oddział Warszawski Związku Robotników Drzewnych zawiadamia członków, że biuro Oddziału mieści się w lokalu sekretarjatu, Chłodna 10 i jest czynne codziennie od 6 do 9 wiecz.

Baczność piekarze! Zarząd I Oddz. piekarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. zwołuje na czwartek dn. 28 b. m. o godz. 12 w południe Radę Delegatów piekarnianych do lokalu Związku, Leszno 53. Wobec ważnych spraw z każdej piekarni obowiązany jest przybyć delegat. Na porządku dziennym: 1) Sprawa unormowania płacy, 2) Obrona 8-io godz. dnia pracy. 3) Zwołanie ogólnego wiecu piekarzy. 4) Wolne wnioski.

Ze Związku Zaw. Pracowników Miejskich, Warecka 7. W czwartek dn. 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

— W czwartek dn. 28 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego. Tow. tow. członkowie winni przybyć punktualnie.

Strajk głodowy kolejarzy lwowskich.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym“ z dn. 27 b. m.:

„Wczoraj o godz. 9 rano pracownicy kolejowi z warsztatów i ogrzewalni porzucili pracę, poczem pochodem udali się pod gmach dyrekcji kolejowej. Chociaż uczestnicy olbrzymiego pochodu zachowali się zupełnie spokojnie, policja zdradzała wielkie zdenerwowanie i pod gmach dyrekcji demonstrujących tłumów nie chciała dopuścić.

Do prezesa Barwicza udała się delegacja, w której uczestniczył też tow. poseł Kuryłowicz, i przedstawiła mu żądanie wypłaty 2 miesięcznych poborów jako bezzwrotną zapomogę na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb, gdyż z powodu szalonego wzrostu drożyzny dotąd otrzymane pobory na najskromniejsze życie nie wystarczają. Poprostu do pierwszego nie mają środków do życia.

Prez. Barwicz natychmiast połączył się z ministerjum kolei żel. i przedstawił żądania delegacji, otrzymał jednak odpowiedź, że odpowiedź zależy od stanowiska min. skarbu. Ta nic nie mówiąca odpowiedź otrzymana z Warszawy nikogo zadowolnić nie mogła, wobec czego na wiecu, który się odbył w montowni warsztatów kolejowych, uchwalono powstrzymać się od pracy aż do otrzymania przychylnej odpowiedzi. Do uchwały powyższej przyłączyli się delegaci wszystkich kategorji służby.

Strajk salinowy w Kałuszu.

„Dziennik Ludowy“ donosi:

W sobotę wybuchł strajk w salinach kałuskich z powodu nieuwzględnienia żądań robotników przez firmę. Straszliwe warunki drożyźniane zmusiły robotników salinarnych do postawienia żądań poprawy bytu.

Strajk piekarzy w Będzinie. W dniu 24 czerwca wybuchł w Będzinie strajk piekarzy z powodu nieuwzględnienia przez właścicieli piekarń wystawionych żądań. Zastrajkowały wszystkie piekarnie. Wzywa się piekarzy do omijania Będzina aż do odwołania.

Bojkot firmy Ch. Szkolnik w Rohatynie. Ostrzega się robotników drukarskich, introligatorskich i służbę pomocniczą przed objęciem jakiejkolwiek pracy w firmie Chaima Szkolnika w Rohatynie, albowiem pan ten z powodu marnych płac, jakiemi „wynagradza“ swoich robotników, został zbojkotowany.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka do Cytadeli.

Oddział Warszawski T. U. R. urządza dn. 1 lipca w niedzielę wycieczkę do Cytadeli. W programie oglądanie miejsc stracenia, X pawilon, cele Traugutta i Piłsudskiego i t. d. Objaśnień udzielać będzie specjalny prelegent. Zbiórka o g. 9 i pół rano przed dworcem Gdańskim. Opłata dla członków T. U. R. 500 mk., dla nieczłonków — 1000 mk. Zapisy przyjmuje sekretarjat T. U. R., Warecka 7, codziennie od g. 5 — 7, i delegaci dzielnicowi.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W dniu 29 b. m. w piątek (święto) Z. N. M. S. urządza całodzienną wycieczkę dla członków i sympatyków za Piaseczno, do lasu nad rzeczkę. Zbiórka o godz. 8 i pół rano przed Gospodą Robotniczą, Bagatela 12a. Zapisy przyjmuje tow. Garlicki w lokalu T. U. R., Warecka 7, do środy w godz. 5 — 7.

Życie gospodarcze.

O waluty z Górnego Śląsk

Wczoraj Min. skarbu delegowało do Katowic dwuch swoich urzędników celem ukończenia rokowań w sprawie przekazywania przez przemysłowców górnośląskich skarbowi walut obcych, osiąganych z wywozu węgla zagranicę.

Min. skarbu zaproponowało, aby przemysłowcy śląscy wszystkie otrzymywane z wywozu waluty przekazywali P. K. K. P. i przy stopniowem podejmowaniu swych należności podporządkowywali się wymaganiom komisji dewizowej.

Cenzura filmów zagranicznych.

Min. spr. wewn. w porozumieniu z Min. skarbu wydało polecenie zmniejszenia dopływu do Polski zagranicznych filmów kinematograficznych. W tym celu zarówno cleni, jak i cenzurowanie obrazów zagranicznych odbywać się ma wyłącznie w Warszawie, filmy zaś przepuszczane przez inne komory celne nie będą przyjmowane do cenzury i nie będą mogły być demonstrowane publicznie.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolar, jak i inne waluty zagraniczne, idzie znów w górę.

Dolary St. Zjednoczonych 101,000.
Dolary kanadyjskie 98,000.
Marki niemieckie 60.
Belgja 5340.
Londyn 470,500.
Paryż 6260.
Praga 3055.
Szwajcarja 18,175.
Włochy 4520.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,0, najniższa 8,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura mało zmieniona, chmurno, zachmurzenie dość duże, miejscami deszcz, słabe wiatry zachodnie.

Zakończenie roku szkolnego. W sali Rady Miejskiej odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia roku pracy miejskich szkół powszechnych. Wzięli w niej udział liczni radni i ławnicy oraz 1270 abiturjentów z 42 miejskich 7-mio klasowych szkół powszechnych z personelem nauczycielskim na czele. Do zebranej młodzieży przemawiali kolejno prezes Rady Miejskiej, sen. Baliński, prezes Rady Szkolnej, p. Libicki, ławnik Plenkiewicz, przedstawicielka inspektorjatu szkolnego na m. st. Warszawę, Czerwińska oraz radny, ks. Szmigielski. Imieniem młodzieży wyraziła podziękowanie Zarządowi miasta jedna z uczenic. Urozmaiceniem zebrania były produkcje orkiestry straży ogniowej, chórów dwuch szkół powszechnych i orkiestry mandolinistów 1-go gimnazjum miejskiego. Uroczystość zakończyła się pochodem uczestników pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono wieniec. Po południu odbyło się w teatrze im. Bogusławskiego przedstawienie „Sułkowskiego„ dla młodzieży szkolnej.

Cukier dla miast i spółdzielni. 26 b. m. odbyła się w Poznaniu kolejna konferencja w sprawie przydziału cukru wydziałom aprowizacyjnym miast oraz ogólnokrajowym związkom organizacji spółdzielczych w miesiącu czerwcu. Konferencji przewodniczył naczelnik wydziału M. S. W., p. Strzelecki. Tow. aprowizacji miast oraz wydział zaopatrywania m. Warszawy reprezentowane były przez dyr. Rudolfa Jabłońskiego. W wyniku konferencji, ze względu na zwiększone zapotrzebowanie związane z okresem letnim, uchwalono przeznaczyć na rzecz kooperatyw i miast w miesiącu lipcu 400 wagonów, z ogólnej ilości 1200 wagonów cukru, które wyrzucone będą w tym okresie na rynek. W ten sposób polski przemysł cukrowniczy dostarczy w lipcu na rynek wewnętrzny o 200 wagonów więcej niż w miesiącach poprzednich. Kooperatywy i miasta otrzymają z tego powodu 50 wagonów cukru więcej niż dotąd.

Z Magistratu. Magistrat zatwierdził bilans ogólny tramwajów miejskich za rok eksploatacyjny 1922, zamykający się w aktywach i pasywach sumą 101917 miljonów mk. w zaokrągleniu.

Magistrat występuje do Rady miejskiej z wnioskiem nagłym, aby przy pobieraniu podatków oraz opłat miejskich nie wnoszonych w terminie płatności, kwoty, zalegające w markach polskich, przerachowywać na złote według kursu bonów złotych. Tak przerachowane podatki i opłaty mają być pobierane w markach w przeliczeniu według kursu bonów złotych w dniu uiszczenia podatku lub opłaty.

Tramwaje. Wobec informacji o podwyższeniu taryfy tramwajowej do 1,700 mk. za przejazd jednorazowy, która ma obowiązywać już w pierwszych dniach lipca, dowiadujemy się, iż informacja powyższa jest o tyle przedwczesna i nieścisła, że zarząd tramwajów miejskich wystąpił obecnie do rady miejskiej o zasadnicze regulowanie taryfy tramwajowej w granicach do 10 groszy. Natomiast stopień obecnej podwyżki taryfy znajduje się w całkowitej zależności od wskaźnika drożyźnianego, który będzie dopiero określony w początkach lipca.

Skazanie aptekarza. W dniu 26 czerwca sąd pokoju XII okręgu skazał właśc. składu aptecznego przy ul. Leszno 28, Leona Prusaka. za pobranie nadmiernych cen za sodę na 500,000 mk. grzywny, 50,000 mk. opłat sądowych z zamianą w razie niezamożności na dwa miesiące aresztu.

WYPADKI.

Wybuch aparatu dezynfekcyjnego (1 osoba zabita i 1 raniona). W domu Nr. 84 przy ul. Czerniakowskiej na terytorjum fabryki ceraty i sztucznej skóry p. f. „Bracia Ruziewicz i M. Krywicki" mieszczą się garaż, warsztaty samochodowe oraz warsztaty reparacyjne aparatów dezynfekcyjnych ministerjum zdrowia publicznego. Wczoraj przed południem odbywała się próba jednego świeżo wyremontowanego aparatu dezynfekcyjnego. Był to aparat amerykański, wytrzymujący 7 atmosfer ciśnienia. Do wnętrza aparatu włożono trzy opony samochodowe do wulkanizacji. O godz. 11 min. 50 rano nastąpiła silna eksplozja aparatu. Siłą wybuchu wyrwane zostały drzwi żelazne, ważące około [illegible] pudów, które upadły w odległości siedmiu kroków od aparatu. Jeden z odłamków tych drzwi ugodził w głowę przechodzącego wówczas praktykanta z warsztatów samochodowych, 19-letniego Józefa Juchniewicza. Wskutek pęknięcia czaszki Juchniewicz padł trupem na miejscu. Inne odłamki ugodziły w stojącego w pobliżu majstra, 65-letniego Władysława Deręgowskiego, który padł nieprzytomny. Nadto siłą wybuchu rozbite zostały szyby w oknach warsztatów. Po upływie kilku minut przybył lekarz Pogotowia, który skonstatował śmierć Juchniewicza, u Deręgowskiego zaś stwierdził wstrząs ogólny, rany tłuczone czoła, rany szarpane wargi i ręki. Po założeniu opatrunku starca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyny wybuchu narazie nie ustalono. W chwili eksplozji manometr na aparacie wskazywał tylko 3 i pół atmosfer ciśnienia.

Życie — za koniczynę. We wsi Widzew gm. Chojny na własne grunta weszła celem sprawdzenia czy kto nie kradnie koniczyny, 65-letnia Berta Zymtermanowa. W odległości pół kilometra od domu Zymtermanowa natknęła się na złoczyńców, którzy rabowali koniczynę. Rabusie uderzyli staruszkę tępem narzędziem w głowę, zabijając ją na miejscu.

Trup na torze kolejowym. Na pierwszym kilometrze od stacji Marki na torze kolejowym, po przejściu pociągu osobowego znaleziono trupa mężczyzny niewiadomego nazwiska około lat 30-tu, wzrostu średniego, blondyn, ubrany w kurtkę koloru bronzowego, takież spodnie w paski, czarną czapkę maciejówkę i kamasze sznurowane.

Zatrzymanie chorego umysłowo. W obrębie 14-go komisarjatu policja zatrzymała chorego umysłowo w ubraniu szpitalnem. Zatrzymany, podający się za Walentego Machowskiego, oznajmił, że zbiegł z zakładu dla chorych umysłowo, lecz z którego, wskazać nie potrafi. Chorego zatrzymano w komisarjacie.

Tajemnicze zabójstwo. W szpitalu św. Rocha zmarł, nie odzyskawsky przytomności, 25-letni mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu, który w ub. piątek o godz. 3 rano został znaleziony nieprzytomny przed domem Nr. 14 przy ul. Solec. W szpitalu lekarz stwierdził cztery rany tłuczone głowy i czoła oraz poranienie twarzy.

Z sądów.

Sprawa wachmistrza Peliwy.

W nocy z 22 na 23 grudnia 1921 r. przed szpital Ujazdowski zajechała dorożka, w której siedzieli wachmistrz oddziału V sztabu generalnego M. S. Wojsk., Antoni Peliwo i jego towarzysz, owinięty w pled, kapral Goręczniak, kierownik kooperatywy oddziału V sztabu gen.

Kapral Goręczniak okazywał już słabe oznaki życia i w chwili, gdy go z dorożki przeniesiono na salę szpitalną — zmarł.

Sekcja zwłok stwierdziła, że przyczyną śmierci było zatrucie trucizną, złożoną z acetonu i alkoholu metylowego. Wszczęte następnie dochodzenie wykazało, iż samobójstwo w sprawie tej jest wykluczone, oraz że zachodzi tu zabójstwo w celu rabunku, gdyż jak stwierdzono owej nocy z kasy kooperatywy, która znajdowała się w pokoju Goręczniaka, podczas odbywającej się libacji zrabowane zostało 101,630 mk. Jedynym współbiesiadnikiem oraz wtajemniczonym w stosunki Goręczniaka był wachmistrz Peliwo który też postawiony został w stan oskarżenia o dokonanie powyższego zabójstwa w celu zysku.

Sprawa powyższa, posiadająca wiele momentów tajemniczych i interesujących, rozpatrywana była w ciągu ostatnich dwuch dni w wojskowym sądzie okręgowym. Oskarżony Peliwo, liczący lat 21, na rozprawie, tak samo jak na śledztwie, do winy nie przyznał się.

Wczoraj sąd wojskowy pod przewodnictwem sędziego ppułk. Kindelskiego, po przesłuchaniu 20 świadków i 4 biegłych oraz po przemówieniach stron wydał wyrok, uznający Peliwę winnym zabójstwa przez otrucie w celach zysku i skazujący go, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 3 lata ciężkiego więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Obrońca podsądnego, dr. Kawczak, zgłosił zaskarżenie nieważności wyroku.

Teatr i muzyka.

TEATR STAŃCZYK.
Premjera XXVII.

Najnowszy program „Stańczyka" przynosi miłą inowację. Zamiast nużącego niekiedy prologu uraczono publiczność niezmiernie wesołym i dowcipnym scetchem w którym prym trzyma utalentowany p. Znicz, dzielnie wspomagany przez p. Kamińską oraz p.p. Bienina i Jastrzębca.

Program cały ułożony jest ze smakiem, może nieco za długi. P. Helena Buczyńska, zawsze interesująca w swym rodzaju, wygłosiła ładny wiersz Wima „Karnawał Pierrotki". P. Rentgen nasłuchał się tyle już zasłużonych pochwał, że trudno do nich jeszcze coś dodać, repertuar swój zbogacił promieniami swego imiennika Roentgena. Do łez zaśmiewano się podczas opowiadania p. Skoniecznego o jego przygodach pijackich; p. Lawiński skutecznie rywalizował z p. Skoniecznym. P. Bekeffi tańczyła doskonale.

Jednem słowem w „Stańczyku" jest wesoło i przyjemnie.

Js.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca". Jutro „Casanova".

Jubileusz Marji Turczynowiczowej. W sobotę odbędzie się przedstawienie jubileuszowe zasłużonej kasjerki Teatru Wielkiego, p. Marji Turczynowiczowej (45 lat pracy). Ukaże się opera „Hugonoci" z u działem p. Adama Didura.

Bilety codziennie od 4 — 6 w kasie teatru im. Bogusławskiego (gmach Teatru Wielkiego).

Teatr Rozmaitości. Dziś premjera fantazji J. Benaventa „Krąg interesów".

Teatr Reduta. Dziś „Turoń". Jutro „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Pani Walewska".

Teatr Polski. Codziennie „Zdobycie twierdzy".

Teatr Komedja. Codziennie „Pokojówka szuka miejsca".

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Olala".

Operetka Wodewil. Dziś operetka J. Gilberta „Szczęście Mary".

Teatr Praski. Dziś „Jak się śmieją i płaczą na Pradze".

Teatr Powszechny. Jutro, w piątek, premjera wesołego wodewilu „Wesoły ordynans i kucharka".

Teatr Stańczyk. Codziennie Program 27-y „Nie wywołuj wilka z lasu". Początek o g. 9,15.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Filharmonja — „Na pastwę krokodyli" i „W pazurach niedźwiedzia".

Zakończenie długiego czteroaktowego filmu amerykańskiego nie zawiodło oczekiwania.

Obydwie części obfitują w niezwykłą ilość sytuacji przedziwnych, w nieprawdopodobne przygody, w zawikłane kombinacje. Akcja żywa zmusza widza do uwagi, niespodziewanie rozwiązanie trudnych momentów nie pozwala na znudzenie.

Jedynie samo ultra-tkliwe zakończenie psuje nieco wrażenie całości — ale że każdy koniec jest dobry po obejrzeniu 12 lub 24 aktów, więc publiczność jest zadowolona, a to podobno ma być najważniejsze.

Ika.

Sport.

Mecz W. K. S. „Pogoń" — „Warszawianka II".

Dziś odbędzie się mecz towarzyski, między W. K S. „Pogoń" a „Warszawianką II". Mecz ten, jako pierwszy występ publiczny młodej drużyny wojskowej, budzi zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych. Boisko „Legji" początek o g. 17,30.

„Warta" w Strasburgu.

W dniach 23 i 24 odbyły się w Strasburgu zawody piłki nożnej między drużyną poznańską „Wartą" i drużynami francuskiemi. Wyniki zawodów były następujące: w dniu 23 b. m. „Warta" przeciw drużynom z Tischweile i Hagenau 6:1 (4:1), w dniu 24 b. m. „Warta" przeciw drużynie ze Strasburga 3:0 (0:0).

Sport w Zakopanem.

Staraniem Komisji Sportowej S. N. T. T. dnia 24-go b. m. odbył się bieg okrężny na przestrzeni 3 tys. metrów z udziałem 33 uczestników. Zwyciężył Andrzej Trepkowski, mistrz narciarstwa polskiego. Bieg trwał 10 minut 15,9 sek. Sędziowali prof. Stopowy, p. Mirtynowski i kap. Ziętkiewicz.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.